

Pięćdziesiąt Manipulacji NR 2

Gdańsk, 7 września 81 r

ZALECENIA DLA DELEGATOW

1. Przegłosować akredytację przy Zjeździe wszystkich dziennikarzy prasy, radia i telewizji, co zapewni stałą kontrolę nad ich poczynaniami.
2. Rostrzygnąć kwestię sporną, czy telewizja kolorowa też kłamie.
3. Jeszcze raz odczytać wszystkie pozdrowienia dla Zjazdu w pełnym brzmieniu.
4. Do wszystkich pozdrawiających wysłać podziękowania o treści uchwalonej przez Zjazd, oraz odczytać je we wszystkich wersjach językowych.
5. Dokonać przekładu wszystkich dokumentów Zjazdu na język japoński i zlecić redakcji Głosu Wolnego ich opublikowanie w dostatecznym nakładzie.
6. Udzielić wszystkim delegatom głosu w/g alfabetu.
7. Przyjąć porządek manipulowania Zjazdem oparty na następujących zasadach:
 - a/ każdy manipuluje sąsiadem z lewej,
 - b/ sektory manipulują sektorami po przekątnej,
 - c/ młodziki manipulują inteligencją,
 - d/ powielacze manipulują prasą związkową.
8. Przegłosować wniosek o zwiększenie nakładu gazety świetlnej.
9. Ogłosić konkurs na delegata, który zgłosi największą ilość wniosków formalnych. Zwycięzcy przyznać prawo zgłoszenia dodatkowego wniosku formalnego.

GRUPA NACISKU

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

1. Panu Borysowi M. z W-wy: Jak nas informują miarodajne czynniki, kierownictwo Związku nie mogło wyrazić zgody na dopuszczenie TV do Zjazdu, bowiem przywódcy RadioTVkomitetu nie zabezpieczyli najlepszej ekipy z red. T.Samitowskim na czele. Żadna inna ekipa nie gwarantowała realizacji jedynie słusznego oczekiwania całego narodu i społeczeństwa.
2. Panu E.U.Geniuszowi G. z W-wy. Podziękujemy Pańskie zatroskanie faktem, iż II program TVP dysponuje jedynie fonią z obrad Zjazdu. Jednakowoż zauważyć wypada, że dla równowagi, z programu I dociera do nas tylko wizja.
3. Pa.Bor.M. z W. Przychylając się do Pańskiej prośby podajemy pełne brzmienie streszczonego przez Pana fragmentu homilii Prymasa J.Glempa z dnia 5.09.: "Z Jansey Góry 26.08 wezwałem i prosiłem o spokojny miesiąc wrzesień, który dla każdego Polaka ma niezwykłą wymowę. Prasa podała, że apelowałem o 30 dni spokoju. To nie jest to samo". Wiernemu telewidzowi. Przychylając się do Pańskiej prośby podajemy pełne brzmienie streszczenia dokonanego przez ob. Bor. M.: "W tym miejscu Prymas Polski zaapelował o 30 dni spokoju". Księdzu J.T. z Ludźmierza. Pragniemy uspokoić Księdza Profesora. Aktualnie nic nam jeszcze nie wiadomo, jakoby Polskie Radio zamierzało transmitować Mszę Świętą w streszczeniu.
4. Kibicowi J.U.: "W całej rozciągłości podziękujemy Pańskie oburzenie z powodu zdżiczenia życia publicznego w minionym roku. Jednakże ob.Jurczyk nie dopuścił się obrazy rządu, albowiem stwierdził, iż Ob.Rakowski to nie rząd.
5. Lucjanowi Cz. z P.G. Dedykujemy Panu treść ulubionego przez Pana artykułu 270 kk "Kto wyszydza, lży albo poniża naród polski, PRL, jej naczelne organy... podlega karze..." Jednocześnie zwracamy uwagę na niedocenianą przez Pana działalność RTV w interesie naszego Związku, przypominając, że jest on także organem państwowym.

dotąd Biuro Prasowe Zjazdu działa bezbłędnie.

7. G.Z. /AS/ : Masz rację, należy nam zwrócić uwagę.
8. Anonimowym ulotkarzom z 6 września. Dziękujemy za podjęcie z nami rywalizacji na szlachetnym polu Manipulacji Zjazdowej. Jesteście nawet bardziej śmieszni od nas. Ale trzeba wam jednak wytknąć słabą stronę techniczną Waszego pisma - zapomnieliście się podpisać. My nie jesteśmy tacy skromni.

DTV DOMAGA SIĘ SZACUNKU

Red. Eugeniusz Guz, który we wczorajszym DTV podjął polemikę z naszym stanowiskiem w sprawie telewizyjnej obsługi zjazdu, jest pracownikiem Działu Zagranicznego PAP. Brak mu więc może wyobraźni, ale obelgą było by podejrzewać go o ignorancję aż tak wielką: wszystko bowiem, czego Guz sobie nie wyobraża lub co z naszych żądań uważa za dziwolog zostało już zrealizowane we wielu krajach świata. Prawda, nigdy nie zdarzyło się to jeszcze w kraju gdzie rządzi totalitarna koncepcja władzy, gdzie radio, telewizja i dystrybucja kalafiorów są filarami rządów. I w tym może rzecz: red. Guz chce nas przekonać, że t o w ł a ś n i e jest normalne. Ale nie dajmy się zwariować. Nasze postulaty wobec TV wynikły właśnie z tego, że sytuacja jest tam do głębi nienormalna, absurdalna i nie do przyjęcia dla społeczeństwa, które ze stanu równie nienormalnego od roku się właśnie wydobywa.

Gdyby TV nie była monopolem, gdyby było z nią tak chociaż jak z prasą - wówczas mielibyśmy naszą TV /bo związki, redaktorze Guz, bywają właścicielami stacji telewizyjnych/ i wówczas wpuścilibyśmy na Zjazd również red. Pola z DTV. Tak właśnie, jak ku fałszywemu zdumieniu polemisty wpuściliśmy i nie wyrzuciliśmy redaktorów z prasy partyjnej.

Gdyby TV była własnością społeczeństwa, gdyby była przynajmniej kontrolowana społecznie, to jest przez przedstawicieli użytkowników - wówczas niemożliwą by tam była taka gospodarka kadrowa i taka polityka programowa. Nie mielibyśmy do czynienia z taką szturmową kolumną jak ekipa DTV - i nie mielibyśmy też powodu sami dobierać ekipę obsługi naszego zjazdu. Żądanie to było zresztą z naszej strony kompromisem wobec odrzucenia poprzedniej propozycji dwuekipowości. Red. GUZ rad jest z siebie wymyśliwszy porównanie - "Solidarność" mogłaby równie dobrze nie uznawać wyroków sądów, w których nie zasiadali by sędziowie z Solidarności. Redaktorze Guz, gdybyśmy doszli do wniosku, że sędziowie są równie zawiśli od kadrowca i równie zaprzędani władzy, równie dyspozycyjni wobec każdego jej życzenia - to właśnie tak! Byłoby dobrze, żeby zarówno red. Guz jak jego mocodawcy zrozumieli całą głupotę swego argumentu, który dla najzupełniej niepraworządnej sytuacji domaga się szacunku należnego tylko praworządności. Znakiem zaś, że sytuacja jest niepraworządna, bywa najczęściej zakłamanie. Według Konstytucji, redaktorze Guz, TV należy do ludu pracującego...

Z pozostałych uwag red. Guza wypada odnotować, że autoryzacja nie jest bynajmniej procedurą nieznaną w całej historii Radia i TV: stosuje się ją zawsze wtedy, gdy nie ma się pełnego zaufania do sprawozdawcy.

Jeżeli natomiast chodzi o to, że rząd również ma powody nie mieć zaufania do środków masowego przekazu /?/ "Solidarności" - ale też nie przypominam sobie, żeby nas zaproszono do obsługi Zjazdu PZPR - to komunikuję red. Guzowi, że gotów jestem przeprowadzić wywiad z dowolnym wskazanym przez niego dostojnikiem, nawet Albinem Siwakiem, i oczywiście poddać go autoryzacji. Ale pytania będą, jak sędzę, zadawał mniej wygodne niż w DTV red. Witold Stefanowicz.

Krzysztof Wolicki

Za komisję Pism Związkowych: W. Zbiniewicz, J. Orzeł, L. Maleszka, A. Kowalczyk
/-/ 9 nieczytelnych podpisów

Wydano za zgodą Biura Prasowego Zjazdu